Nr. 440 Rocznik XXIV.

K2 miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sprawozdanie naczelnego kierownictwa armii.

Wielka główna kwatera donosi 9 grudnia: Berlin, 9 grudnia.

Zachodni teren wojny.

Żywe walki artyleryi na różnych miejscach frontu, zwłaszcza we Flandryi i w okolicy wzgórza nr 193, na północny wschód od Souain. Na południe od Bapaume został francuski aeroplan zmuszony do wylądowania, załogę wzięto do niewoli.

Wschodni teren wojny.

Oprócz różnych utarczek patrolowych, niema nic do doniesienia.

Skuteczne walki pod Plevlje, Ipekiem i nad Wardarem.

Walki na południe od Plevlje, na południe od Sienicy i pod Ipekiem postępują skutecznie. Wojska bułgarskie obsadziły Djakowę, Dibre, Strugę i Ochrydę. Walki nad Wardarem postępują pomyślnie.

Naczelne kierownictwo armii.

Konfiskata majątku posła Kramarza.

Praga, 9 grudnia.

Dziennik urzędowy „Prager Abendblatt“ ogłasza następujące

obwieszczenie:

C. k. sąd krajowy karny w Pradze zarządził na wniosek c. k. prokuratoryi państwa w Pradze z dnia 24 listopada 1915 l. cz. St. 3998/15, w sprawie karnej dra Karola Kramarza, posła do Rady państwa i właściciela fabryki, w c. k. sądzie obrony krajowej w Wiedniu zawisłej o zbrodnię **zdrady stanu** z §§ 58 c i 58 b i zbrodnię **przeciw sile zbrojnej państwa** z § 327 w. u. k., w myśl § 2 ces. rozp. z 9 czerwca 1915 dz. u. p. Nr 156, celem zabezpieczenia roszczenia państwa o odszkodowanie, **zajęcie majątku** ruchomego i nieruchomego, należącego do obwinionego dra Karola Kramarza, a znajdującego się w Austryi.

Praga, 29 listopada 1915.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych
O. IV.

Dwa inne rozporządzenia ogłaszają zajęcie majątku dra Alojzego Raszina, posła do Rady państwa i adwokata, z tych samych powodów i Wincentego Czerwenki, sekretarza dziennika „Narodni listy“ w Pradze, po myśli § 321 w. k. z powodu zbrodni szpiegostwa.

Gdzie się podział Mackensen?

Paryż, 9 grudnia.

W „Petit Parisien“ zastanawia się pułkownik Rousset, co się dzieje z armiami Mackensena i Gallwitza, które posuwają się z Bułgarami ku Wardarowi. Podobno wojska państw centralnych są **w drodze do Bułgaryi**, co jest szczególnie ważnem na wypadek, gdyby wojska te miały zajść wojska koalicyjne od tyłu. Koncentrując nasze wojska w Salonikach — pyta Rousset — czy jesteśmy dosyć silni, by wytrzymać taki atak? Niestety — odpowiada — jest to bardzo wątpliwe...

W „Guerre Sociale“ gani Hervé lekkomyślność sądu o położeniu na Bałkanach. Wskazuje on, jak mylnem jest twierdzenie, jakoby Niemcy szli na Egipt, gdzie zagrażałoby poważne niebezpieczeństwo ich skrzydłom. **W rzeczywistości nacierają sprzymierzeni na Rosyę w Besarabii.** Skoncentrowali oni wojska w Serbii, by zniszczyć lub otoczyć wojska koalicyi. Jeżeli Włochy i Anglia nie wyślą posiłków, powinien sztab francuski poczynić takie zarządzenia, które by sztab niemiecki dawno na jego miejscu poczynił.

Anglia gotuje się do walki o Egipt.

Wiedeń, 9 grudnia.

Z Konstantynopola telegrafują tu: Wedle informacyj dzienników tureckich, Anglicy czynią wielkie przygotowania wojskowe celem obrony Egiptu. Na punkty leżące na pierwszej linii obronnej ściągnięto już 90.000 żołnierzy, a władze angielskie oczekują jeszcze nowych transportów wojsk. Silne zaniepokojenie wśród Anglików budzi położenie wewnętrzne w Egipcie, które z angielskiego punktu widzenia pozostawia wiele do życzenia. Z powodu odkrytego w swoim czasie sprzysiężenia w Kairo, nieustannie jeszcze odbywają się aresztowania. Kreowany przez władze angielskie „władca Egiptu“, będący — jak wiadomo — maryonetką w ich ręku, jest tak sterroryzowany nieprzyjaznym dla niego nastrojem ludności, że z obawy przed zamachami nie opuszcza swojego pałacu, w którym przebywa nieustannie, zamknięty jak więzień. Nie dawno oświadczył ponownie zamiar abdykowania, którego jednakowoż w Londynie nie przyjęto do wiadomości.

Ostatnie wydania dzienników konstantynopolitańskich „Sabah“ i „Taswir Iv Ekiar“ na podstawie informacyj z dobrego źródła donoszą, że sfery wojskowe japońskie żywo się interesują ewentualnością **zamknięcia kanału Sueskiego.** Dzienniki te utrzymują z całą stanowczością, że **Japonia czeka jedynie na tę chwilę, by zrealizować swoje daleko idące plany odnośnie do kolonij francuskich** na Dalekim Wschodzie, oraz do Chin i Indyj.

Nowe kredyty wojenne w Niemczech.

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wedle pewnych informacyi, wniesione zostało do parlamentu niemieckiego dodatkowe przedłożenie do budżetu z r. 1915 **o przyznanie kredytów wojennych w wysokości 10 miliardów marek.**

Zastanowienie ruchu telegraficznego między Szwecyą a Rosyą.

Berlin, 9 grudnia.

„Berl. Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: Od czterech dni **zastanowiono ruch telegraficzny między Szwecyą a Rosyą.** Cenzura zatrzymała 4000 telegramów. **Powodem zarządzenia mają być względy wojskowe,** by nie wychodziły z Rosyi żadne wiadomości o wysłaniu korpusu na Kaukaz.

Serbia i jej produkcya.

W dziale handlowym „Frankfurter Zeitung“ znajdujemy nieco dat, dotyczących produkcyi serbskiej. Serbia jest krajem wybitnie rolniczym. Ludność, licząca 4½ miliona, składa się przeważnie z chłopów. Obok hodowli bydła, a nadewszystko nierogaciziny, produkuje chłop serbski przeważnie kukurudzę, pod uprawą której znajduje się 585.000 hektarów (pod pszenicą 387 tysięcy, owsem 106 tysięcy, jęczmieniem 104 tysiące, żytem 49 tysięcy). Poważną rubrykę tworzy też hodowla owoców, zwłaszcza śliwek, znajdujących zbyt przeważnie w Niemczech.

Przemysł — w stanie zaczątkowym zaledwie — obraca się głównie około przeróbki ziemiopłodów, Prócz młynów, tworzących zwyż połowę (238) zakładów przetwórczych, spotykamy browary, cukrownie, gorzelnie.

Więcej znaczenia dla kraju posiada górnictwo.

Serbia ma bogate pokłady kopalin (miedź, ołów, żelazo, antymon, węgiel), jednakże eksploatacya ich przeważnie leży odłogiem, choć nowszymi czasy zaczęto się interesować tą sprawą.

Na czoło wysunęły się kopalnie miedzi francuskiego towarzystwa pod firmą „Compagnie française des de Bor“ — tuż nad granicą bułgarską, tak iż na początku kampanii bułgarsko-serbskiej wpadły one do rąk zwycięzców w stanie zupełnie nie uszkodzonym. Produkcya roczna tych kopalń wynosi 7616 tonn czystej miedzi.

Istnieje prócz tego i belgijskie towarzystwo pod nazwą „Société anonyme des mines de cuivre de Maidanpek“.

Największa kopalnia węgli w Serbii w Šenje wytwarza rocznie około 100.000 tonn. Cała produkcya obrócona jest na potrzeby kolejowe.

Sytuacya polityczna na Bałkanie

Król Konstantyn o sytuacyi.

Nowy Jork, 9 grudnia.

(BK). W rozmowie z korespondentem „Associated Press“ odpowiedział król Konstantyn na zapytanie, czy Grecya otrzymała od Niemiec gwarancyę **integralności swojego terytoryum:** Naturalnie, także i od koalicyi. **Niemcy dały zapewnienie od siebie i w imieniu swoich sprzymierzeńców.** Dalej oświadczył król, że umowa, na podstawie której Grecya nie ma się bronić przeciw wylądowaniu w Salonikach, została zawartą **bez jego zgody.** Na zapytanie, co Grecya uczyniłaby na wypadek, gdyby państwa koalicyjne użyły zarządzeń przymusowych, odpowiedział król Konstantyn: Wystosowalibyśmy wówczas do całego świata protest przeciw naruszeniu naszych praw zwierzchności i jak długo byłoby to w mocy ludzkiej **stawilibyśmy zacięty opór.**

Rozłam wewnętrzny w Serbii.

Bukareszt, 9 grudnia.

Do pisma rumuńskiego „Zina“ donoszą z kół czarnogórskich, że wśród Serbów daje się zauważyć rozłam wewnętrzny, w którym biorą udział nietylko już przywódcy grup politycznych

czy też narodowo-społecznych, ale także przedstawiciele państwa i narodu. Jedna strona pragnie prowadzić w dalszym ciągu wojnę bez względu na to, że zostanie przeniesioną na obce terytoryum, podczas gdy obóz drugi występuje coraz otwarciej za **szybkiem zawarciem** pokoju. Na czele tej ostatniej grupy znajduje się dotychczasowy najwyższy dowódca armii serbskiej, szef generalnego sztabu, wojewoda Putnik. Jest to właściwie w całej sprawie najwięcej znamienne, wynika stąd bowiem, że same militarne koła serbskie poczynają uznawać swoją bezsilność i prą do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Niemniej znamienny jest fakt, iż drugi obóz, którego celem jest prowadzenie w dalszym ciągu „operacyj wojennych, ma za przywódcę prezesa gabinetu Pasicza.

Przygotowania Rosyi do wyprawy bałkańskiej.

Bukareszt, 9 grudnia.

Podług wiadomości z nad Dunaju dolnego, Rosyanie skupują okręty w dalszym ciągu. — W ostatnim czasie kupili okręty belgijskie „Król Albert" i „Tigris". Układy toczą się o parowiec „Violetta". Układy o kupno szwedzkiego parowca „Daland" rozbiły się, ponieważ sprzedający stawił za warunek, że statku nie wolno użyć do transportów wojennych.

Venizelos i Filipescu opuszczają Bałkan.

Bukareszt, 9 grudnia.

Rumuńska „Moldawa" zwraca uwagę na to, iż Venizelos i Filipescu prawie jednocześnie oświadczają swoją gotowość ustąpienia z widowni politycznej i do opuszczenia Bałkanu. Zdaniem organu bukaresztenskiego, byłby to fakt ważny i może decydujący dla całego przyszłego rozwoju wypadków na Bałkanach, chodzi tu bowiem o rezygnacyę dwóch największych w Grecyi, oraz Rumunii agitatorów za wojną.

Odwrót do Salonik?

Paryż, 9 grudnia.

„Petit Parisien" donosi, że rada czwórporozumienia w Calais uchwaliła zażądać w Atenach wyjaśnień. (Cytowany dziennik nie podaje treści żądania — *Red.*). Następnie uchwalono ściągnąć wojska angielsko-francuskie do Salonik.

Bandy greckie przeciw koalicyi.

Budapeszt, 9 grudnia.

„A Vilag" donosi z Salonik: Greccy tułacze, którzy przybyli do Salonik z Serbii, donoszą, że **utworzyły się greckie bandy poza frontem angielsko-francuskim.** Między temi bandami a wojskami koalicyi odbywają się drobne utarczki, z których bandy wychodzą zwycięsko.

Kronika wojenna.

Rada wojenna państw koalicyi odbyła wczoraj rano ponowne posiedzenie w gmachu sztabu generalnego pod przewodnictwem Joffre'a.

Straty angielskie pod Bagdadem. Straty angielskie w oficerach w walkach na południe od Bagdadu były bardzo wielkie. Padło 4 pułkowników, dwaj zaś zostali ranni. Trzy czwarte części korpusu oficerskiego trzech brygad są niezdolne do boju.

Parlament angielski. (BK). Jak korespondent parlamentarny „Daaily News" donosi, postanowiono przedłużyć termin trwania ustawodawczego okresu obecnego parlamentu o jeden rok.

Rekrutacya w Anglii. (BK). Lord Derby oświadczył, według doniesienia gazety „Rotterdamsche Courant" z Londynu, że termin dobrowolnej rekrutacyi, który upływa w sobotę, nie będzie przedłużony.

Program nowego ministra handlu.

Nowy austryacki minister handlu dr Spitzmüller wygłosił, przy powitaniu go przez urzędników ministerstwa handlu, mowę, którą uważać należy za program jego przyszłej działalności. Dr Spitzmüller uważa **za najważniejszą sprawę ugodę z Węgrami.** W sprawie tej wytworzyła się już pewna tradycya, jednak wspólność broni i z Węgrami i z Niemcami stwarza zupełnie inną sytuacyę. Zdaje mi się — powiada dr Spitzmüller — że **idea wspólności z Węgrami,** z którymi złączeni jesteśmy od r. 1867, **zostanie wzmocniona.** To znowu przyczyni się **do umocnienia węzłów gospodarczych między oboma państwami.**

Dalszem zadaniem ministra handlu będzie ułożenie **stosunku do Niemiec.** Unormowanie tego stosunku może się odbyć **na podstawie gospodarczego zbliżenia.** Z tą sprawą łączy się **odbudowa stosunków handlowo-politycznych** monarchii z krajami bałkańskimi i bliskim wschodem, jako naturalnym rynkiem zbytu Austro-Węgier.

Mimo, że według wszelkiego prawdopodobieństwa liczyć się musimy z dłuższem trwaniem wojny, Austro-Węgry przygotowywać się muszą już dzisiaj do ułożenia stosunków gospodarczych w przyszłości — w czasie pokoju, gdyż problem przejścia z gospodarki wojennej do pokojowej, należy do najcięższych. Przejmiemy **pewne urządzenia, które przyjęły się w czasie wojny, także i w czasie pokoju.**

Cóż przyniesie nam pokój — pyta dr Spitzmüller. Trudno o szczegóły w tej sprawie, jednak naogół wojna przynieść powinna **okres odmłodzenia gospodarki państwowej.** Minister zapewnił w końcu, że wszystkie działy pracy ministerstwa handlu leżą mu na sercu. Minister wspomniał jako jedną z ważniejszych **sprawę ubezpieczeń społecznych,** jako zadanie przyszłości spełnienie którego wojna uczyniła bardziej koniecznem.

Z podziemnej Gorycyi.

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z austryackiej kwatery prasowej pod datą 7 b. m. wstrząsające szczegóły z życia Gorycyi: 30-tysięczne miasto skutkiem grozy bezwzględnego, a wciąż ponawiającego się ostrzeliwania przez Włochów wyludniło się było tak, iż wytrwało zaledwie parę setek mieszkańców. Obecnie jednak powoli ściąga część ludności napowrót do miasta — tylko do **Gorycyi** innej, nie nad- lecz **podziemnej.**

Teraz miasto liczy 3000 mieszkańców, który się lokują w piwnicach. Mieszkają więc na podobieństwo pierwotnych chrześcian w katakumbach. I jak za owych czasów prześladowania chrześcian budził ich nieraz groźny ryk zwierząt, którym przeznaczeni byli na pożarcie, tak obecnie Gorycyan nieraz ze snu wytrąca przeciągłe wycie granatów. Jednoczy ich też wzruszający prymitywny komunizm.

Nietylko jednak prywatni mieszkańcy posiadali w podziemiach. „Podziemnym" jest i zarząd miasta.

W piwnicach funkcyonują: tu zarząd finansowy; na biuro składa się stolik, krzesło oraz siennik, na którym sypia dyrektor.

Obok prezydyum. Umeblowanie: stół, krzesełko, ale i umywalnia, telefon oraz sofka. Znów dalej oddział sanitarny (urzędują fizyk miejski i inspektor szkolny). Dalsze biura, streszczające się do stołów, posiadają: wydział budowlany, opieki nad ubogimi i t. p.

Urzędy te uratowały jedną maszynę do pisania oraz posiadają jedną panienkę, która się tą maszyną posługuje.

Mimo wyżej opisanego prymitywnego umeblowania panuje tu ciasnota skutkiem szczupłych bardzo ubikacyj piwnicznych.

Ponure wrażenie Gorycyi, gdzie wszystkie domy niemal i wszystkie kościoły zostały uszkodzone, a 1500 budynków bardzo silnie, podnosi to jeszcze, iż po zburzeniu przez pociski włoskie gazowni miejskiej panuje tu ciemność kompletna. Dziś — podnosi sprawozdawca — Gorycya przypomina nocą owo wyklęte, bezświetlne, czarne miasto z noweli Maupassanta.

Korespondent zaznacza dalej, że podczas jego odwiedzin w mieście panował tam względny spokój. Padło jednakże nieco ciężkich granatów.

Jeden granat, kalibru $30^1/_2$, uderzył w pobliżu opustoszałej kawiarni; wyrwał dół olbrzymi, który od deszczu przedzierzgnął się w staw.

Martwa kawiarnia zadrgała, jakby upiornem życiem od strasznego wstrząsu powietrza. Toczyć się i uderzać wzajem poczęły kule bilardowe, szczękać pozostawione szkliwo. Niby jakiś w zamarłem środowisku niekrępowany bankiet i zabawa duchów.

W Gorycyi, jak oblicza ów korespondent, pociski włoskie zabiły 100 ludzi, poraniły ciężko 200, a pokaleczyły dotkliwie parę setek. Tak zabijają Włosi cywilnych Gorycyan, a sami za miastem u goryckiego przyczółka mostowego — gubią mnóstwo swoich żołnierzy... Obrońcy tego przyczółka nazywają czwartą wielką bitwę nad Isonzo — bitwą parlamentarną. (Aluzya do tego, że rząd włoski chciał na zetknięcie się z parlamentem módz się pochwalić zdobyciem Gorycyi).

KRONIKA.

Moratoryum dla Galicyi. W sprawie nowego uregulowania moratoryum dla Galicyi, które upływa jak wiadomo z końcem grudnia b. r., zwołało ministerstwo sprawiedliwości do Wiednia konferencyę na 14 b. m. W obradach tych weźmie udział Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie. Organizacye kupieckie i przemysłowe oraz interesanci, pragnący przedłożyć Izbie wnioski w tej sprawie, zechcą nadesłać je do dnia 13 b. m. w drodze pisemnej do biura Izby.

Uznanie dla polskich legionistów. W ostatnich dniach wyszła z druku nakładem wojskowości broszura w języku polskim p. t.: „Udział Austro-Węgier w wojnie europejskiej", przeznaczona dla ludności polskiej w terytoryach okupowanych. W opisach walk znajdujemy w tej broszurze także wielkie pochwały dla naszych legionistów. Między innemi w rozdziale, traktującym o toczących się zapasach w Karpatach znajdujemy następujący ustęp:

„W związku jednej z tych żelaznych armij — idąc w zawody z wszystkiemi innemi wojskami — przez całą zimę odznaczali się znowu dzielni legioniści polscy, którzy mimo młodego wieku i niedoświadczenia wojskowego w całej pełni dorównali staremu żołnierzowi. Także ich stanowiska wytrzymały napór wroga, a gdy przychodziła chwila ataków, byli oni ożywieni tym samym świeżym duchem ofenzywnym, który zawsze w największym stopniu odznaczał żołnierza austro-węgierskiego".

W sprawie węglowej. Od firm węglowych Adolf Blumenfeld, Jan Kwiatkowski i A. Gross i Syn otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Wobec pogłosek, jakoby wojenna centrala handlowa oświadczyć miała, że dotychczasowe przesyłki do Krakowa zredukowane zostaną do ilości 18 wagonów dziennie, oświadczamy, jako odbiorcy węgla opałowego, do których transporty węgla przez wojenną centralę handlową dla Krakowa skierowane zostały: 1) że od objęcia produkcyi kopalń przez wojenną centralę handlową, to jest od dnia 22 listopada b. r. do 30 listopada b. r. nadeszło do Krakowa 360 wagonów węgla opałowego; 2) że wysyłki węgla nadchodzą do Krakowa dotąd w dostatecznej ilości; 3) że od czasu objęcia produkcyi kopalń galicyjskich przez wojenną centralę handlową, poprawiły się znacznie stosunki dowozu węgla dla Krakowa; 4) że wojenna centrala handlowa oświadczyła gotowość zaopatrywania o ile możności i nadal Krakowa w węgiel opałowy".

W sprawie tej udzielono nam w magistracie krakowskim następujących informacyj:

Centrala handlowa ma między innemi za zadanie dostarczanie krajowi węgla. Rząd, który przydziela węgiel poszczególnym krajom, nie dostarcza jednak Galicyi, Krakowowi w szczególności, dostatecznej ilości, a mianowicie Galicya konsumuje dziennie około 400 wagonów węgla, a Kraków przeciętnie 70 wagonów, tymczasem kraj otrzymuje obecnie zaledwie około stu kilkudziesięciu wagonów. Grozi zatem nam brak węgla, który w czasie mrozu może przybrać **katastrofalne rozmiary.** Jak nas informuje magistrat, prezydyum miasta czyni w celu zaradzenia brakowi odpowiednie starania. Dostarczenie miastu od 22 do 30 listopada 360 wagonów węgla — według informacyi magistratu — nie zmienia stanu rzeczy, albowiem Kraków potrzebuje, jak wspomniano, 70 wagonów dziennie, a nie 45, które miasto w powyższym czasie otrzymywało — według przytoczonej informacyi 3-ch firm węglowych.

Przyjazd uchodźców do Krakowa. Wczoraj powróciła z baraków choceńskich dalsza partya uchodźców, licząca około 300 osób. Byli to przeważnie żydzi, których umieszczono w schronisku przy ul. Węglowej l. 3. Imieniem miejskiego komitetu ewakuacyjnego był obecny na dworcu towarowym sekretarz magistratu Sarnecki. Dzisiaj przybywa dalsza partya uchodźców, licząca kilkaset osób.

Z sali sądowej. W krajowym sądzie karnym odbyła się przedwczoraj pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego rozprawa przeciwko Maryi Wojciechowskiej, liczącej lat 24, pomocnicy handlowej w firmie Porębski i Zimler, oskarżonej o to, iż przez cały szereg miesięcy wynosiła towary ze sklepu tej firmy i sprzedawała je pokątnie. Strata, jaką firma poniosła wsutek tego wynosi kilkaset koron. Obwinioną zasądzono na 2 miesiące więzienia.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Aglawena i Selizetta".
Sobota: „Prawdziwa miłość".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).